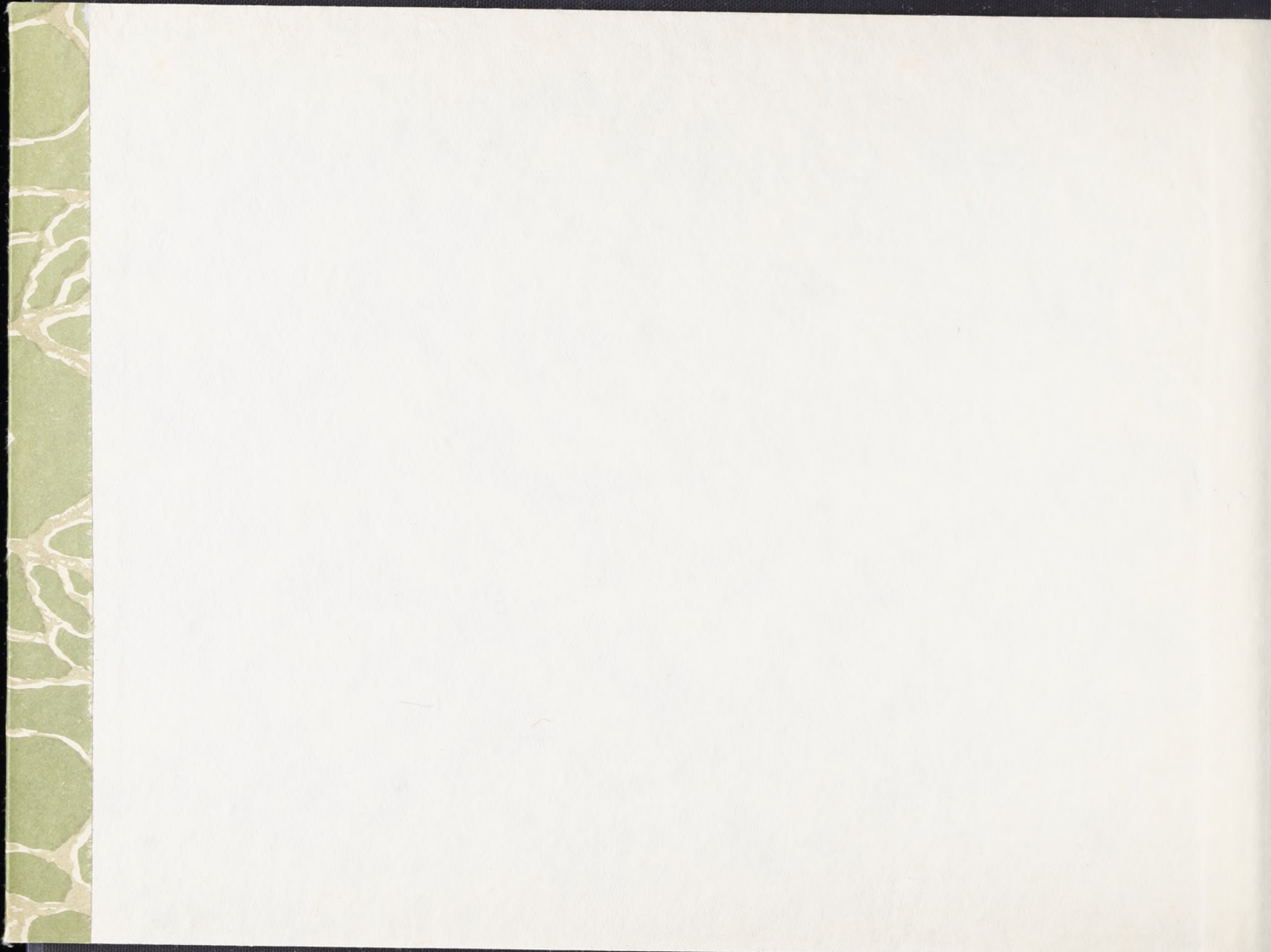


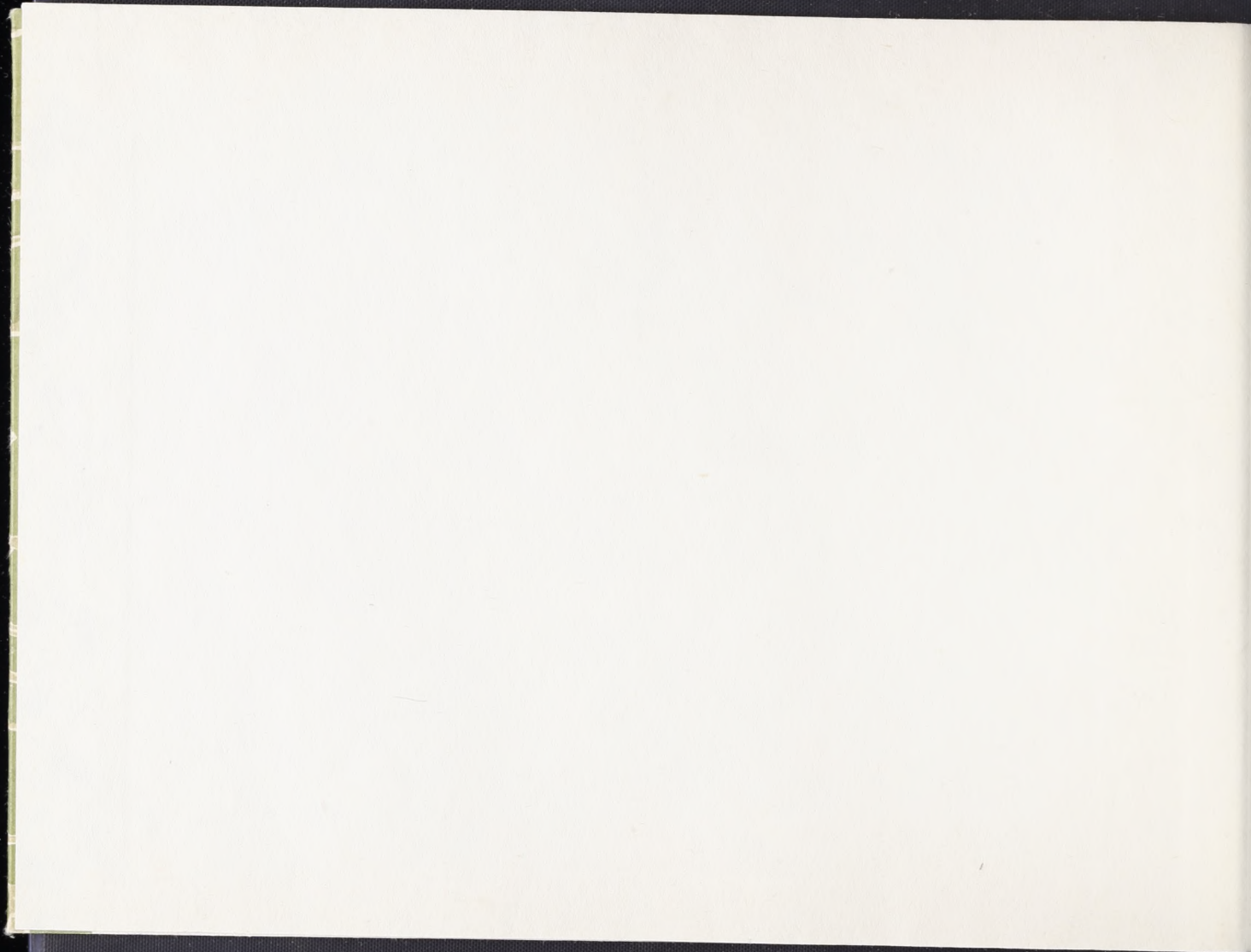
1413105

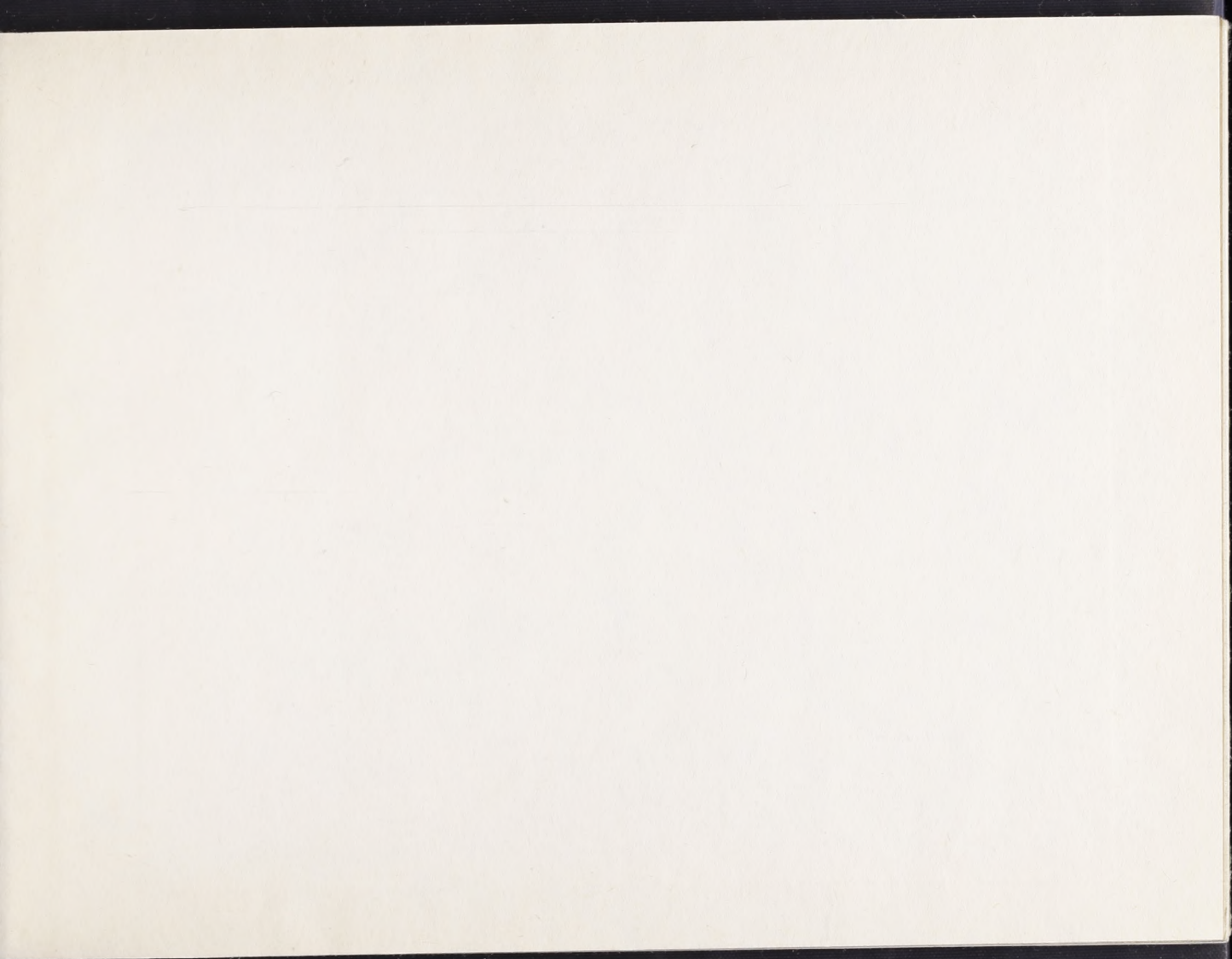


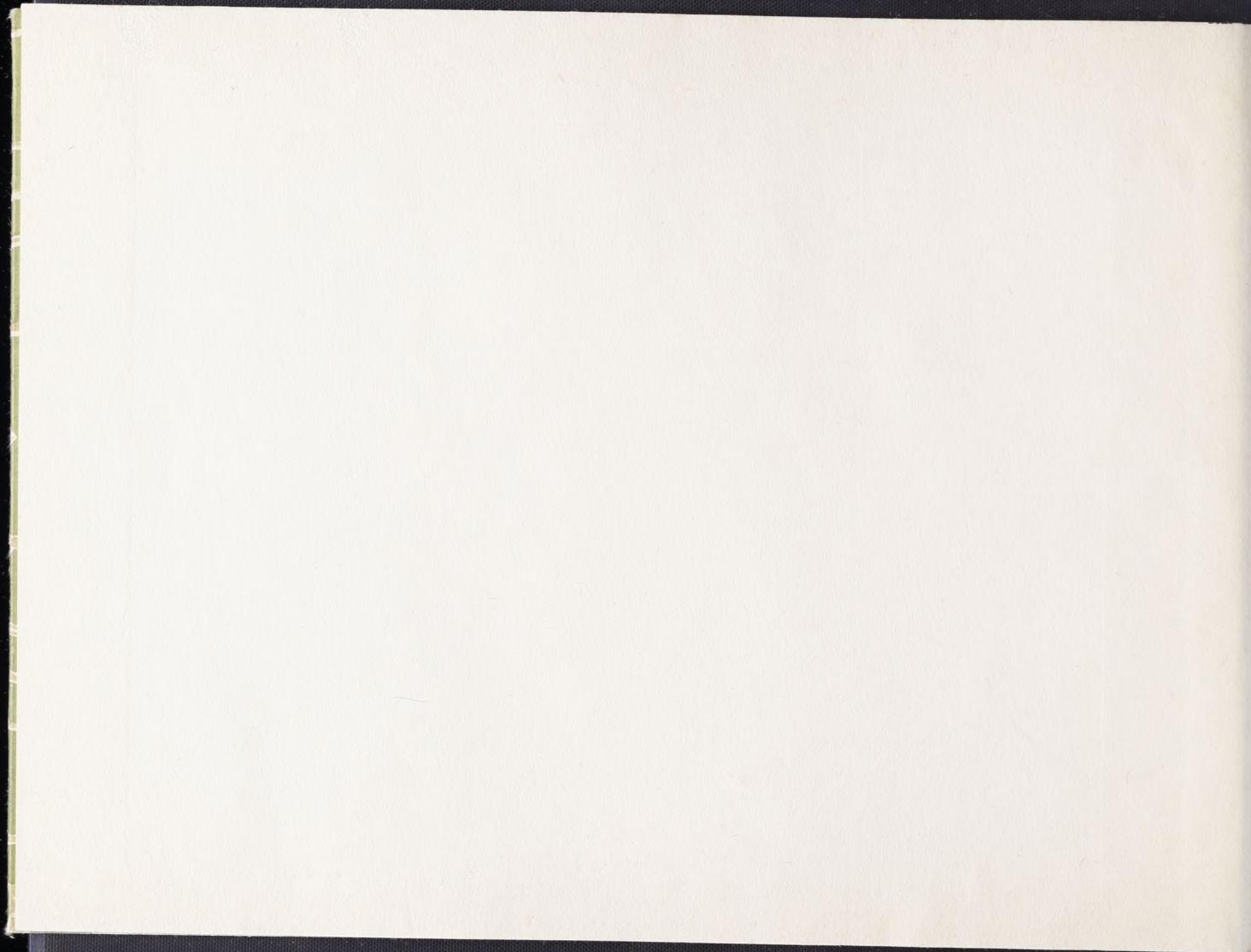












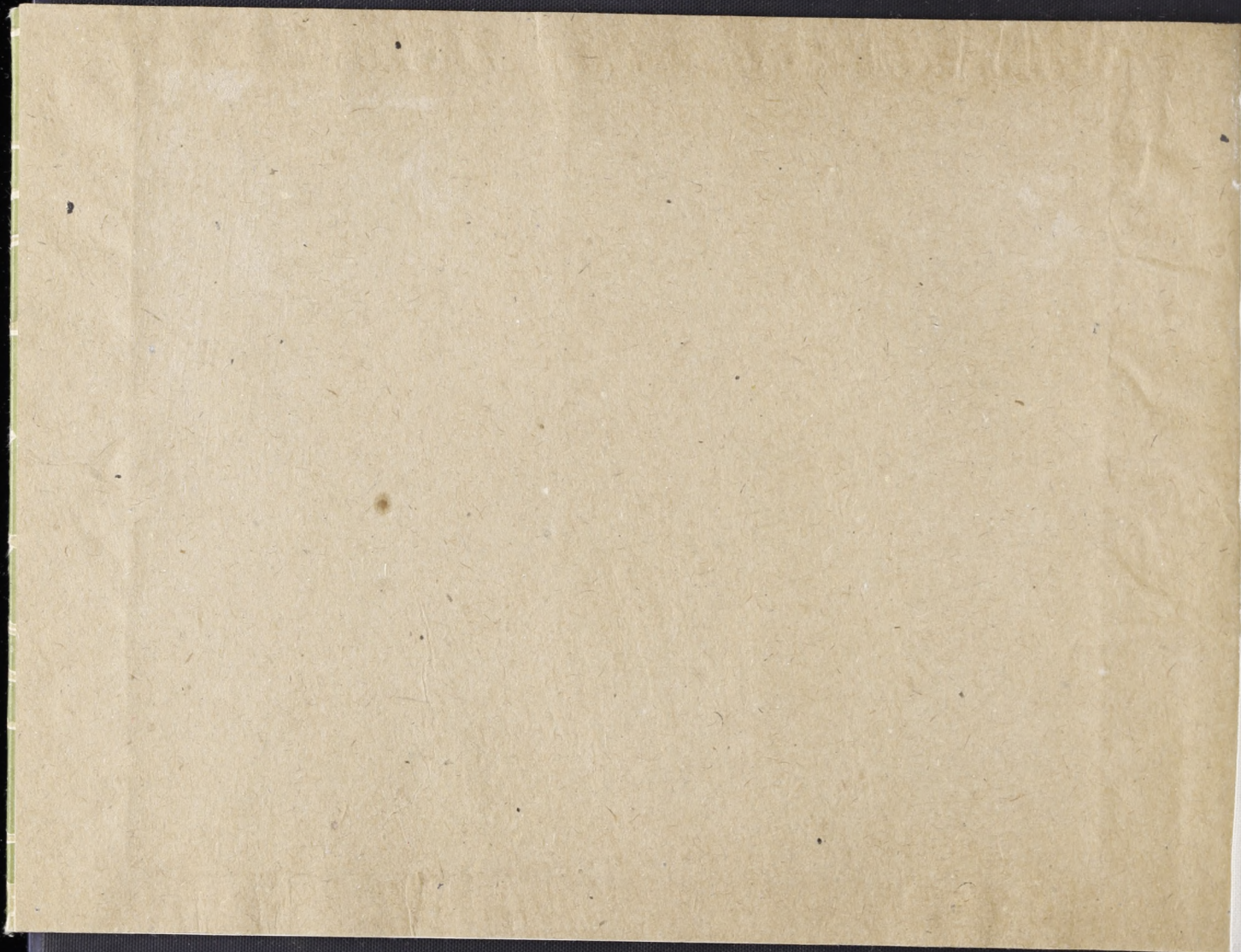




A.W.

**PRZYGODY CIPUSIA**







MARJA DYNOWSKA

# PRZYGODY CIPUSIA



NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ  
PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE

III V. 4113. 105



111.413.105



ZASTRZEGA SIĘ WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001010173242

Druk Wyd.  
Loewes Verlag  
Ferdinand Carl  
Stuttgart

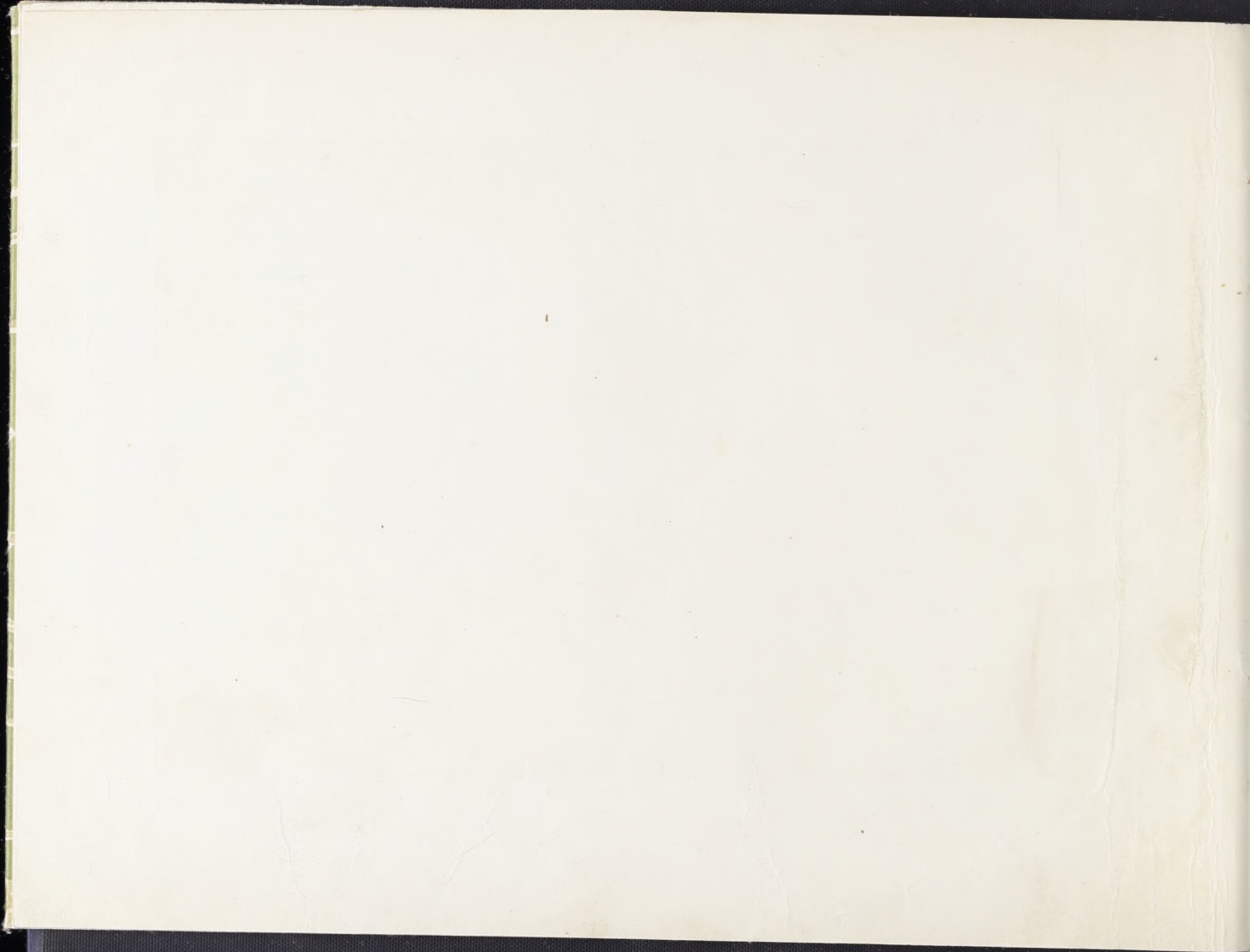
1986 K 1796



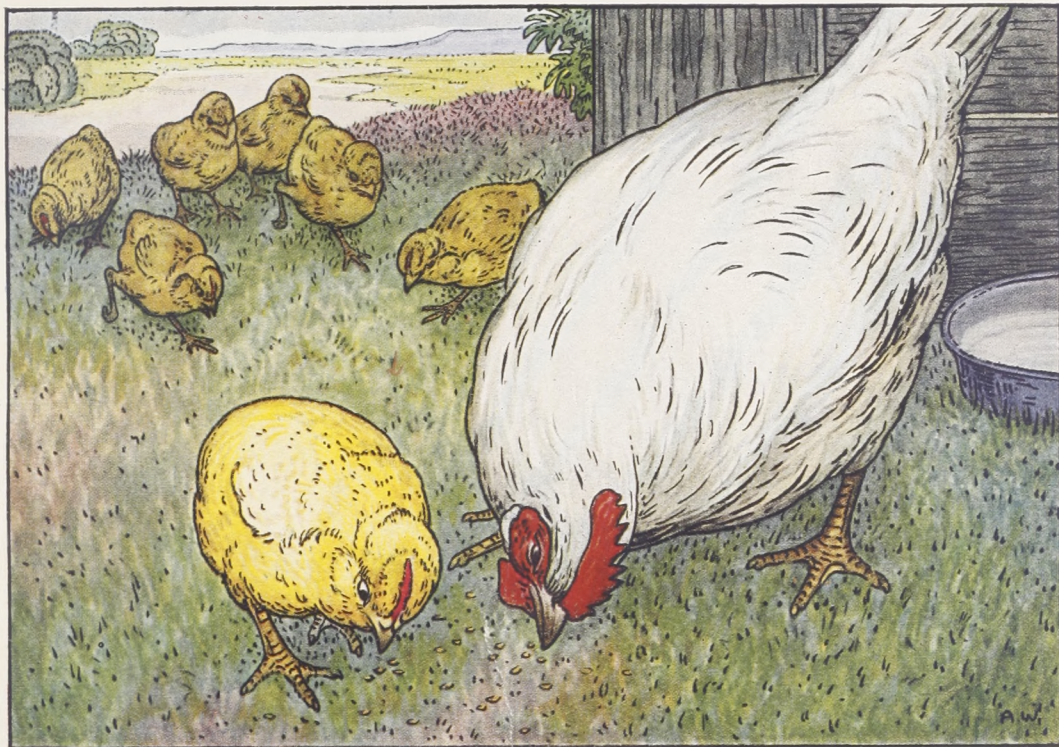


Z białej chatki — tylko łupki,  
Cipuś wyszedł dziś z skorupki.

Zrobił krok, dwa... nabrał tchu...  
«Hni... Niepięknie jakoś tu!

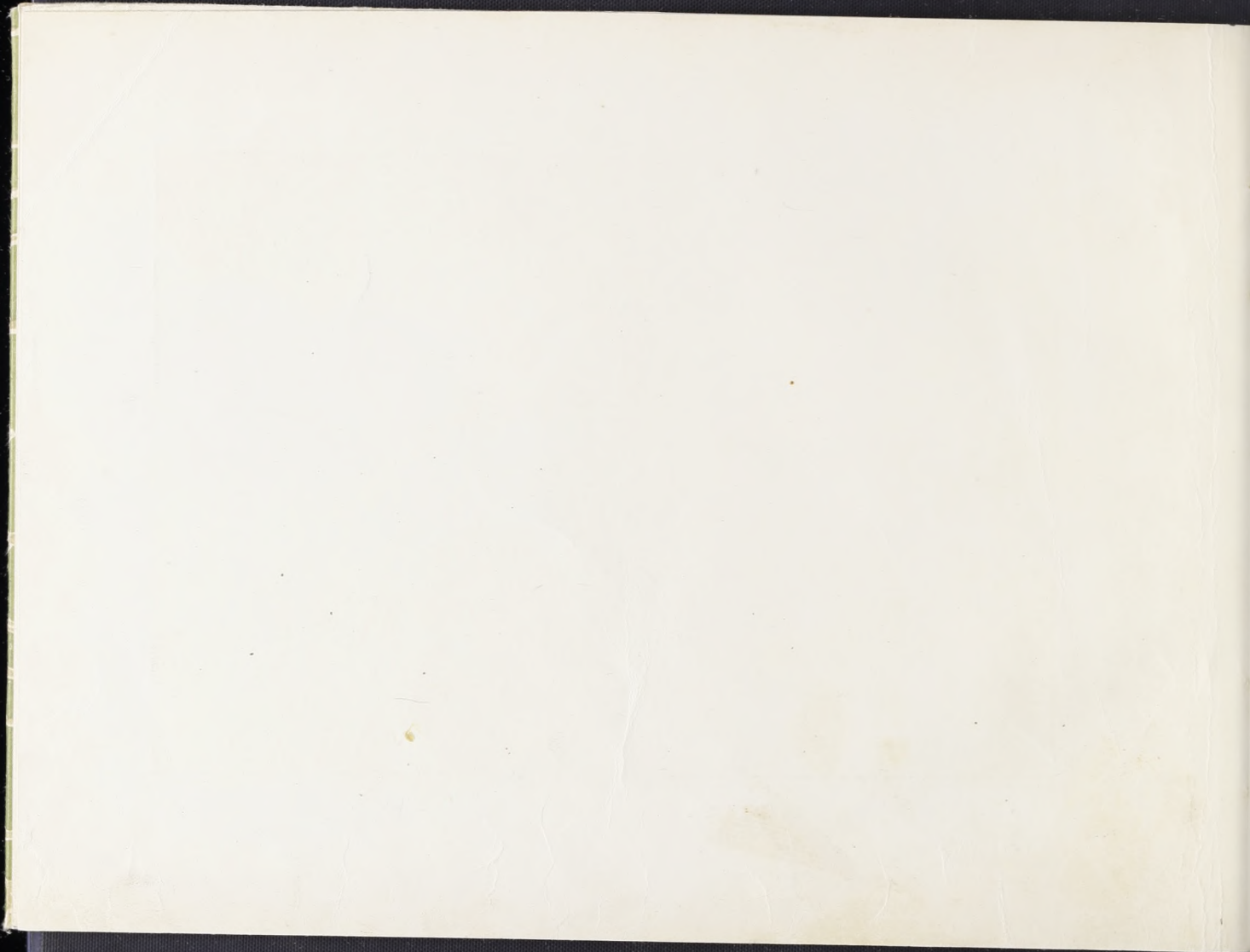




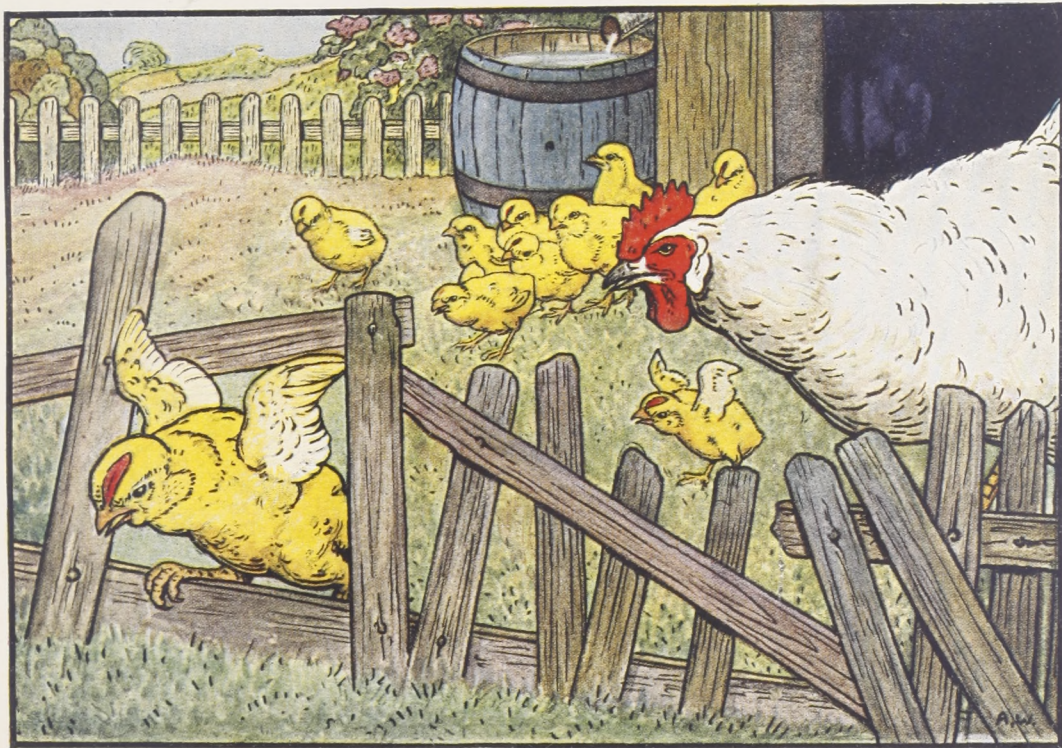


«Zimno, głodno, pip, pip, pi,  
Bywaj, matuś, pomóż mi!»

Biegnie matuś: «Ko ko ko!  
Masz ziarenko, jedz mi to!»

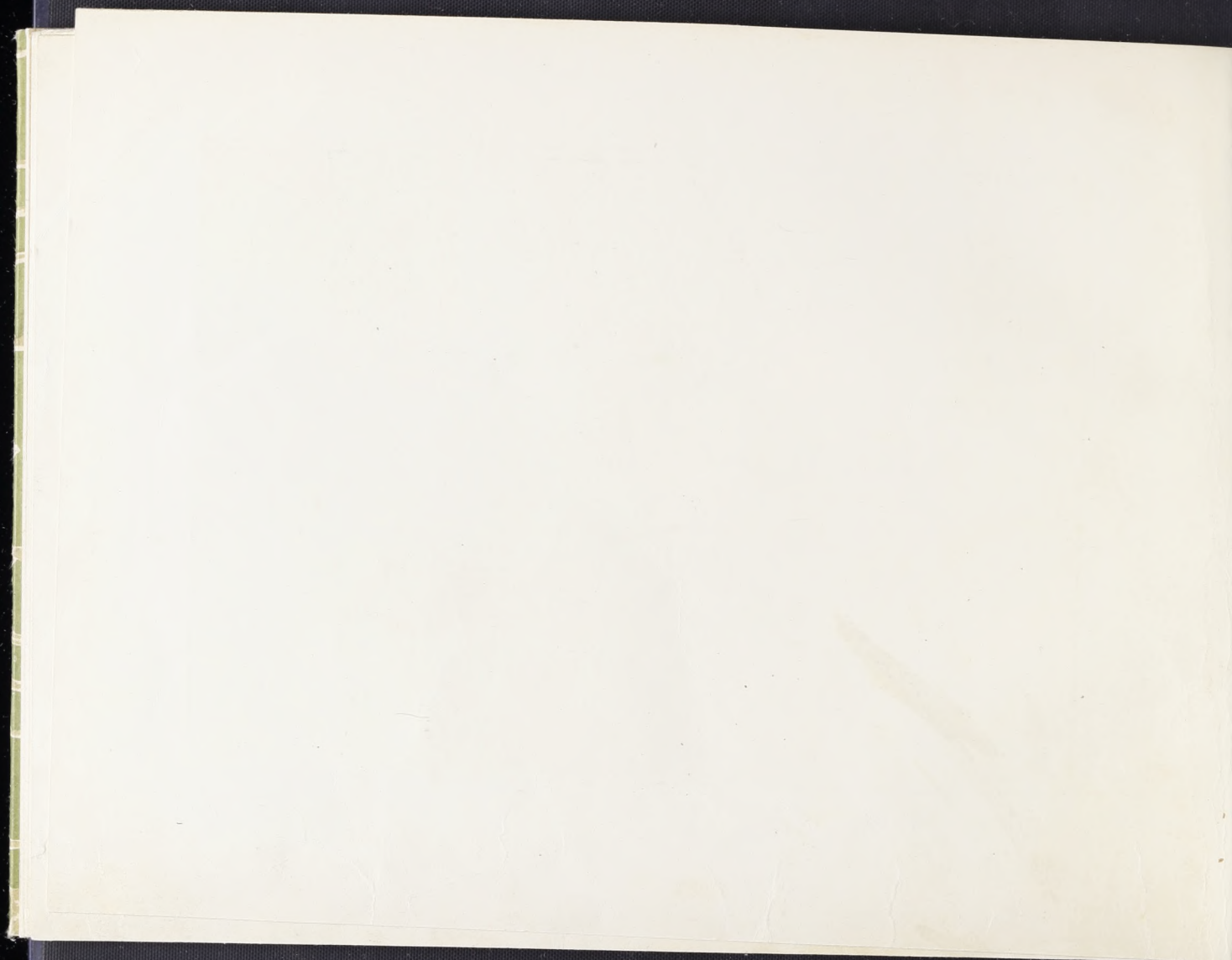




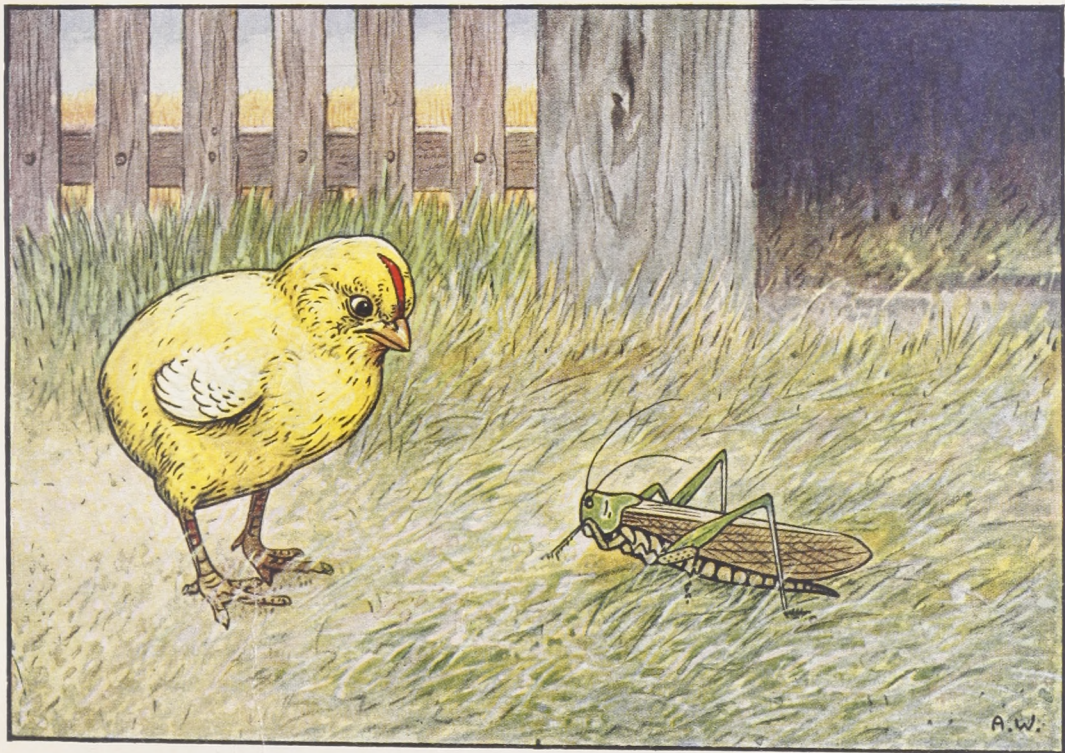


W dwa dni potem Cipuś duży  
Już rozmyśla o podróży.

Próżno matka woła: «Stój!»  
Już za płotem Cipuś mój.

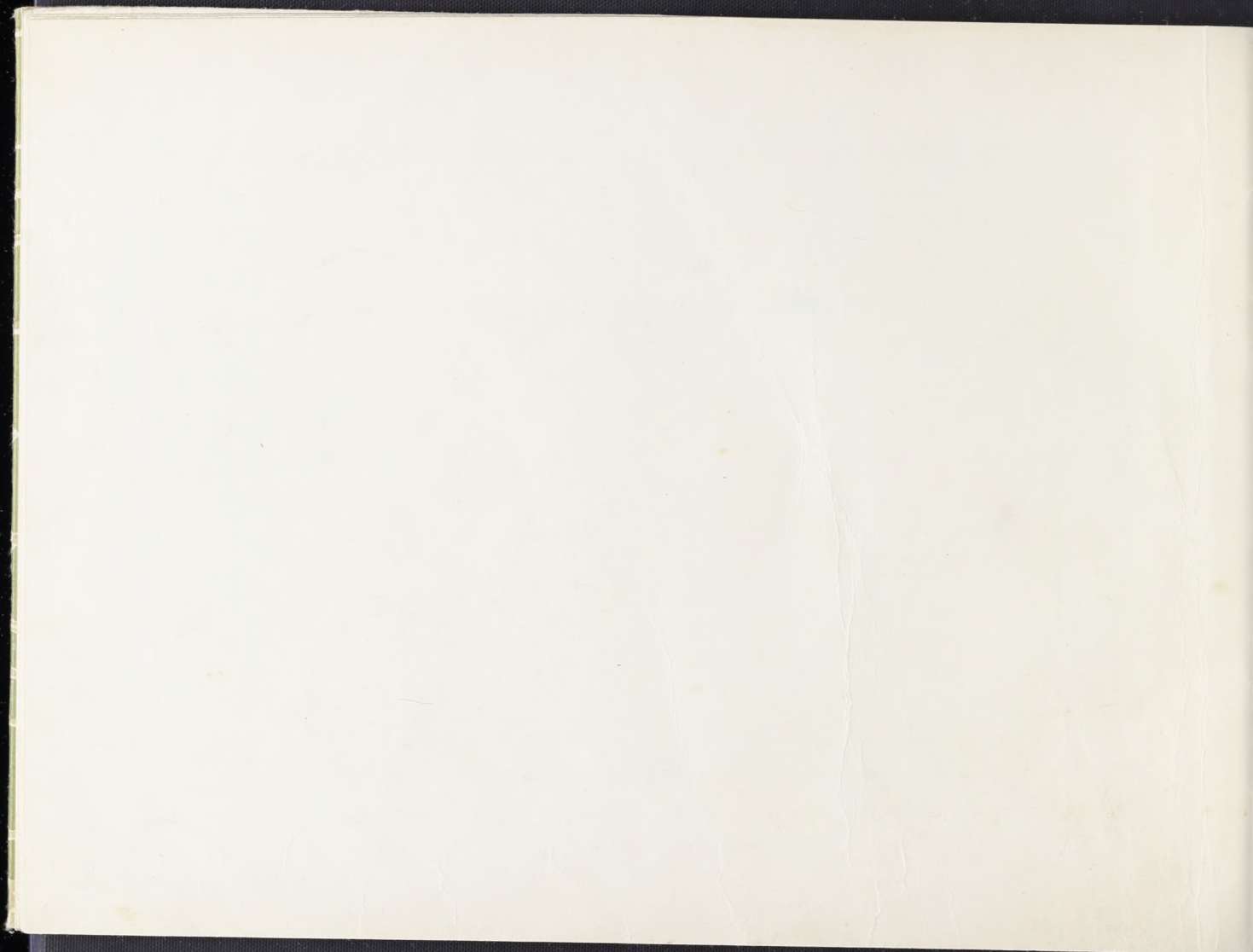




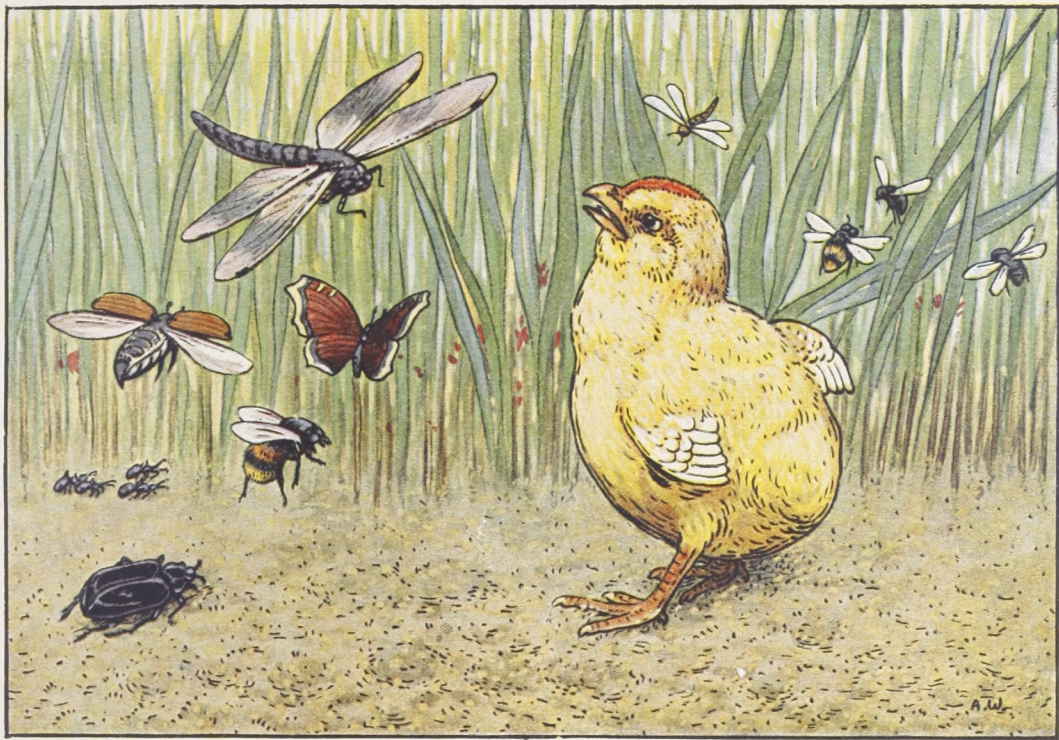


Kroczy dumnie, nagle: ach,  
W trawie skrył się wielki strach.

Ale bać się — brzydka rzecz,  
Więc na stracha krzyknął: «Precz!»

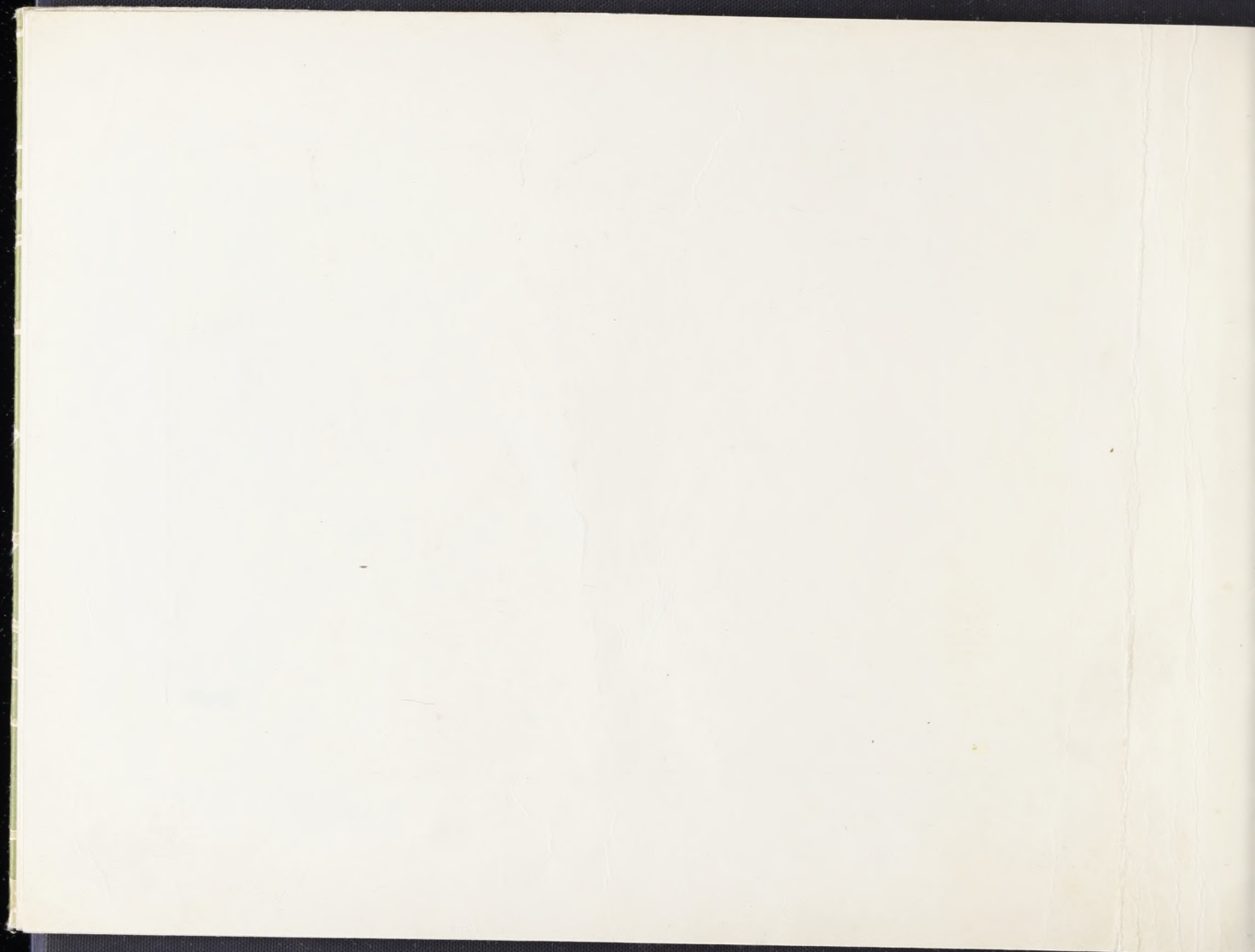






Wśród zieleni słyhać szum:  
Bzz...Bzz...Bzz...Bzz...Bum... Bum... Bum...

Podniósł z dziwu dziób do góry:  
«Snać nie same w świecie kury!»

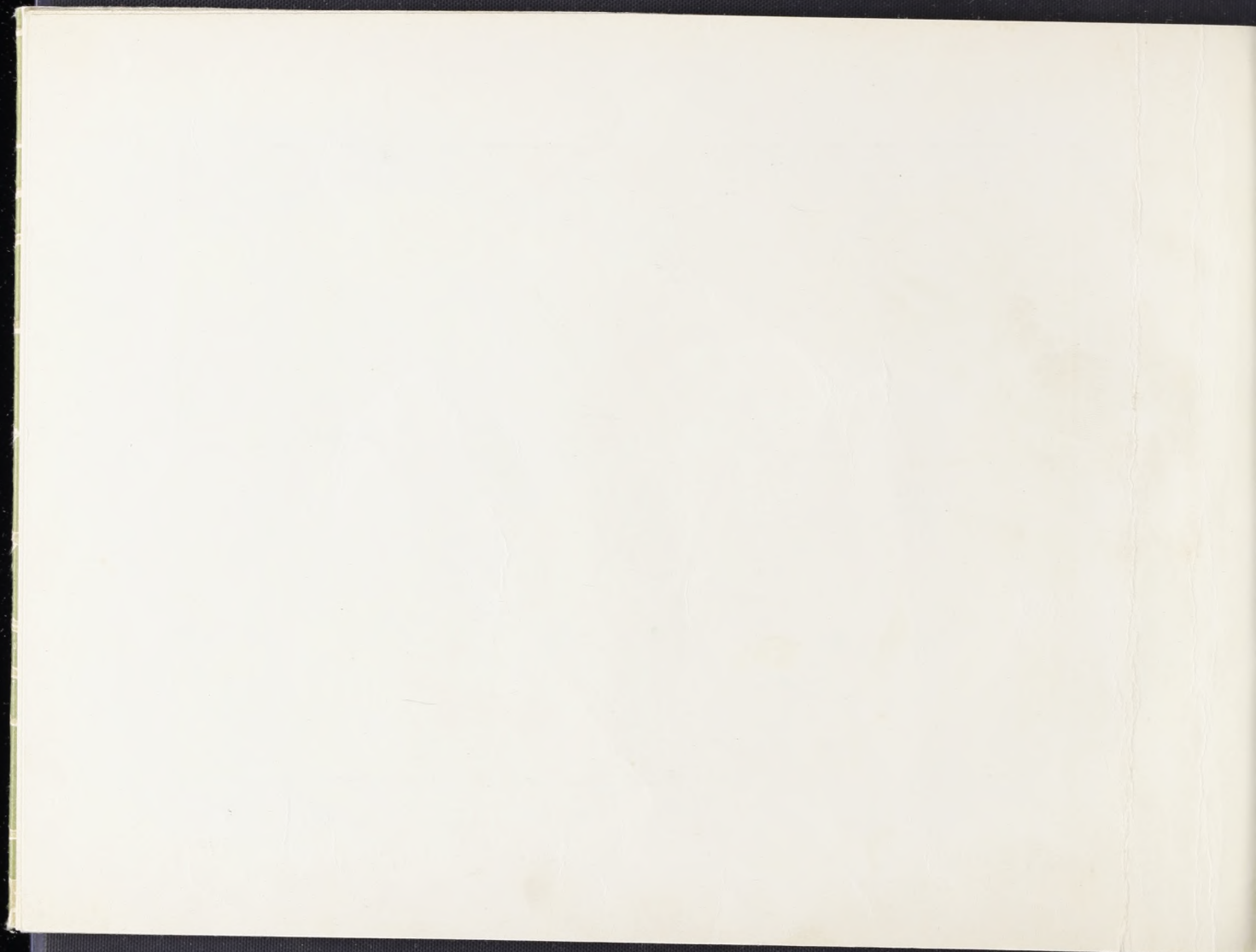




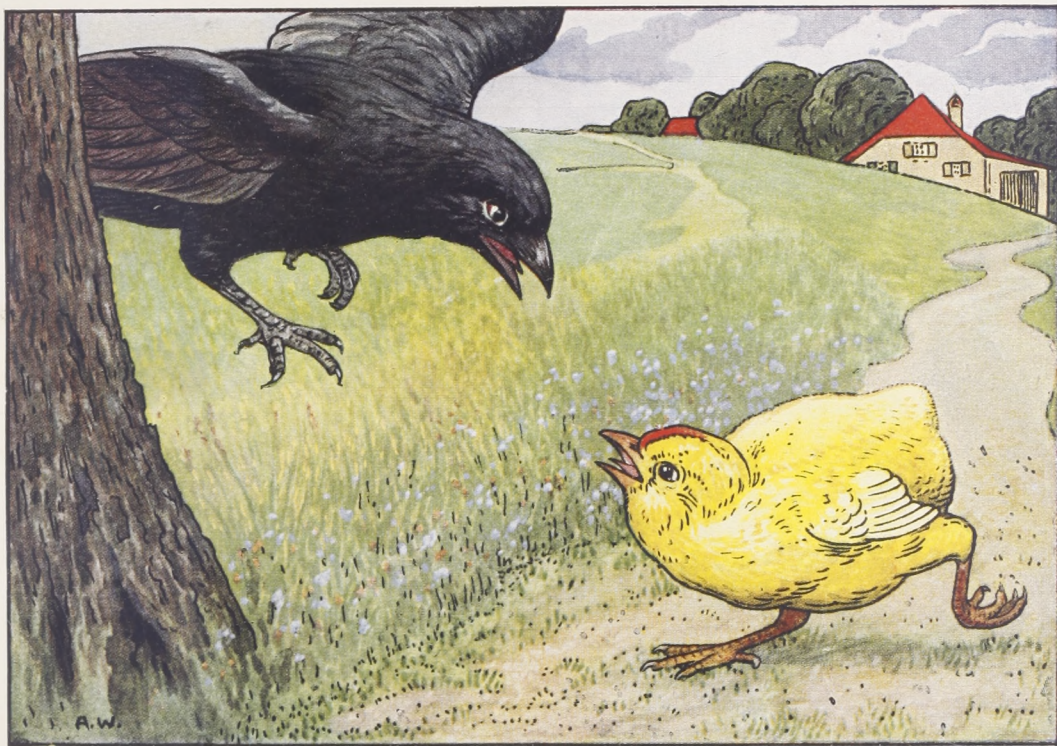


Pośród stawu dojrzał kaczkę:  
«Ojej! Toną nieboraczki!»

Kaczki na to: «My pływamy,  
Gdy się boisz, wróć do mamy».

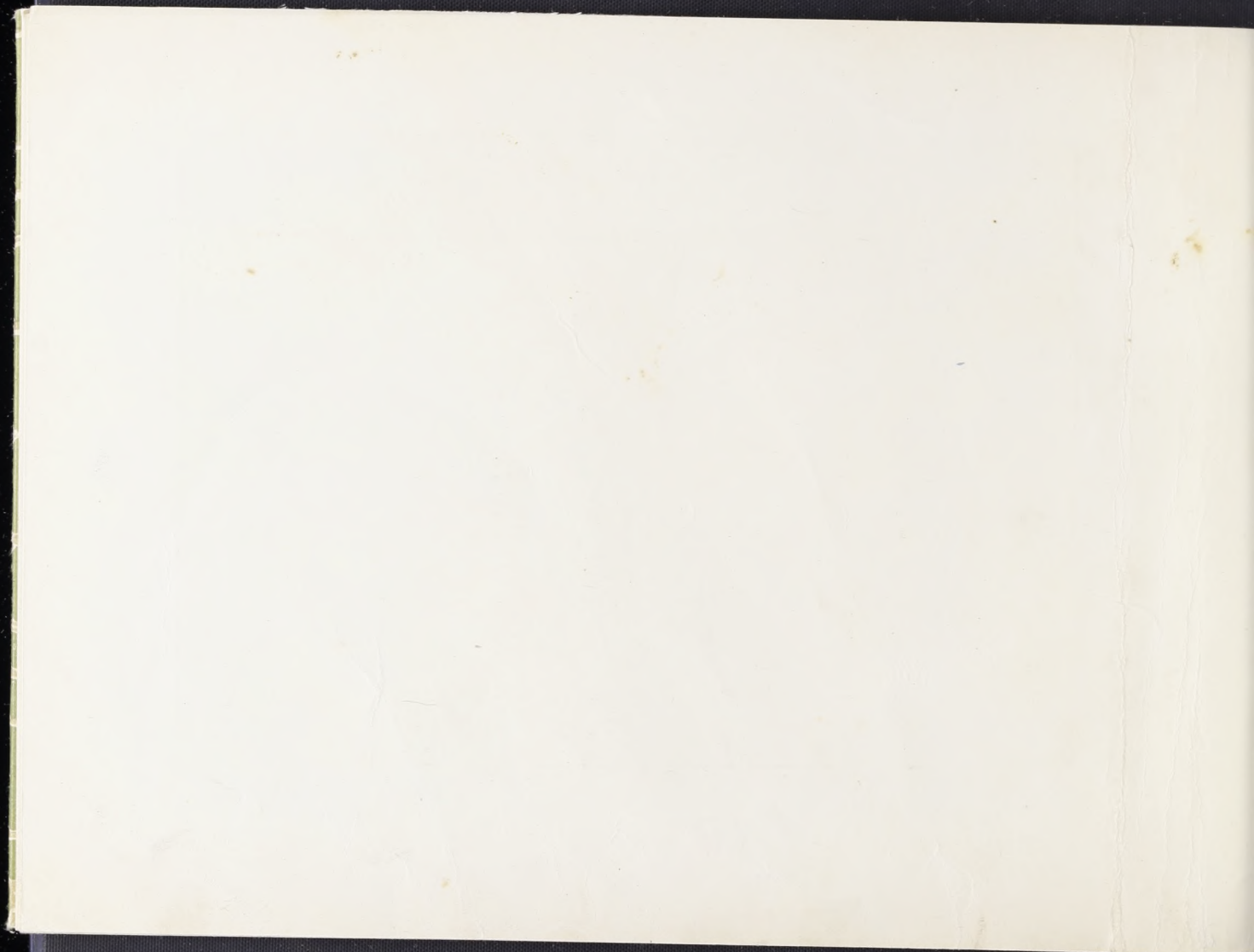




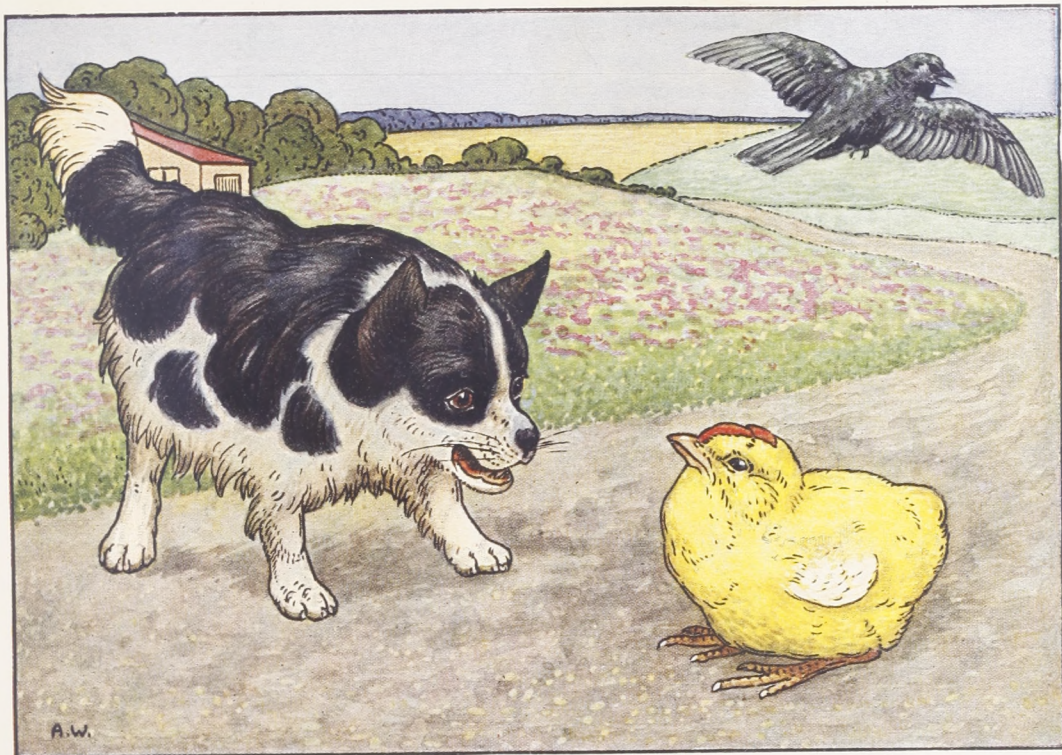


Aż tu: «Kra kra!» słyszy blisko...  
«Rety! Co to za ptaszysko?..»

Zmyka Cipuś, oj, bo wie,  
Że go czarna wrona zje.

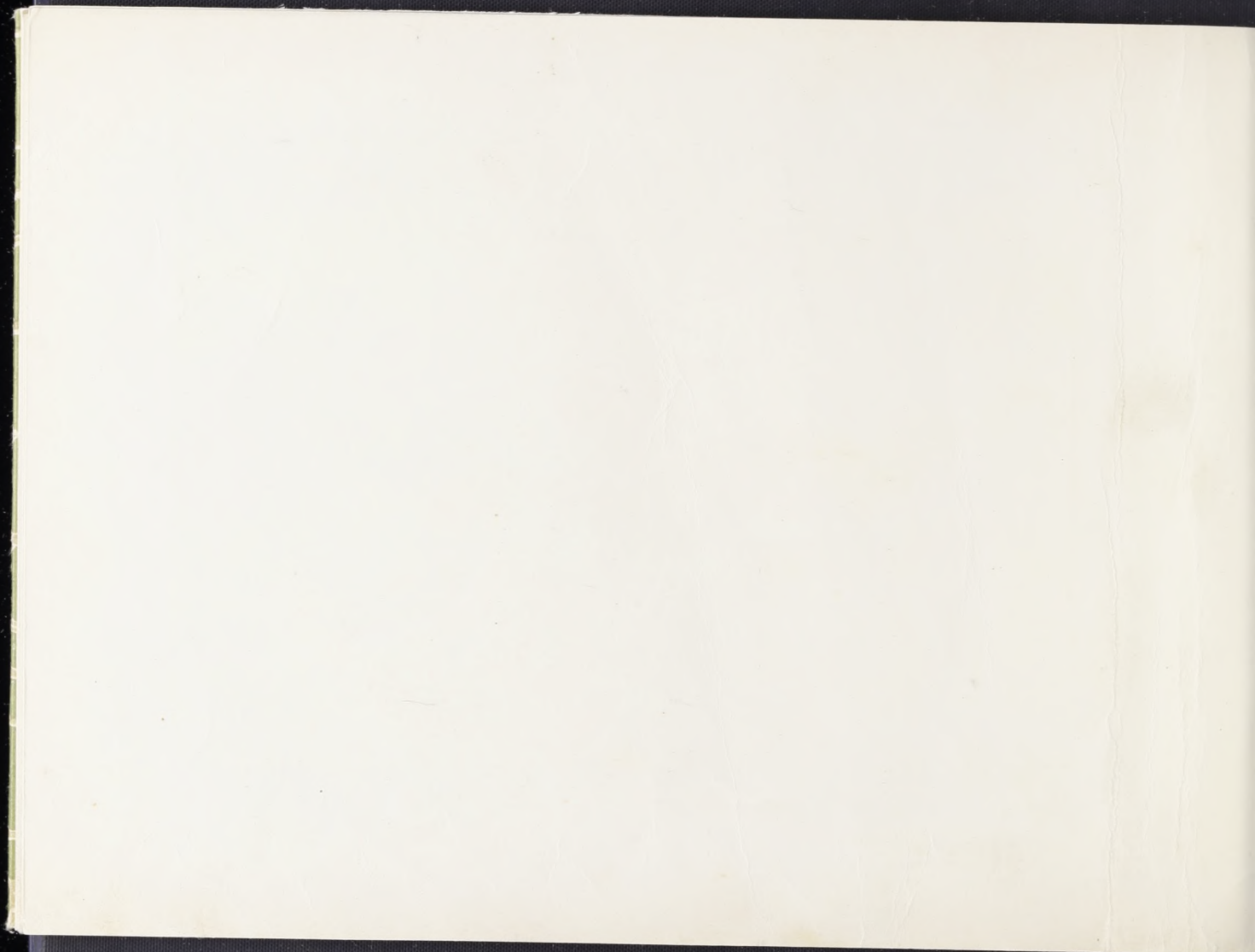




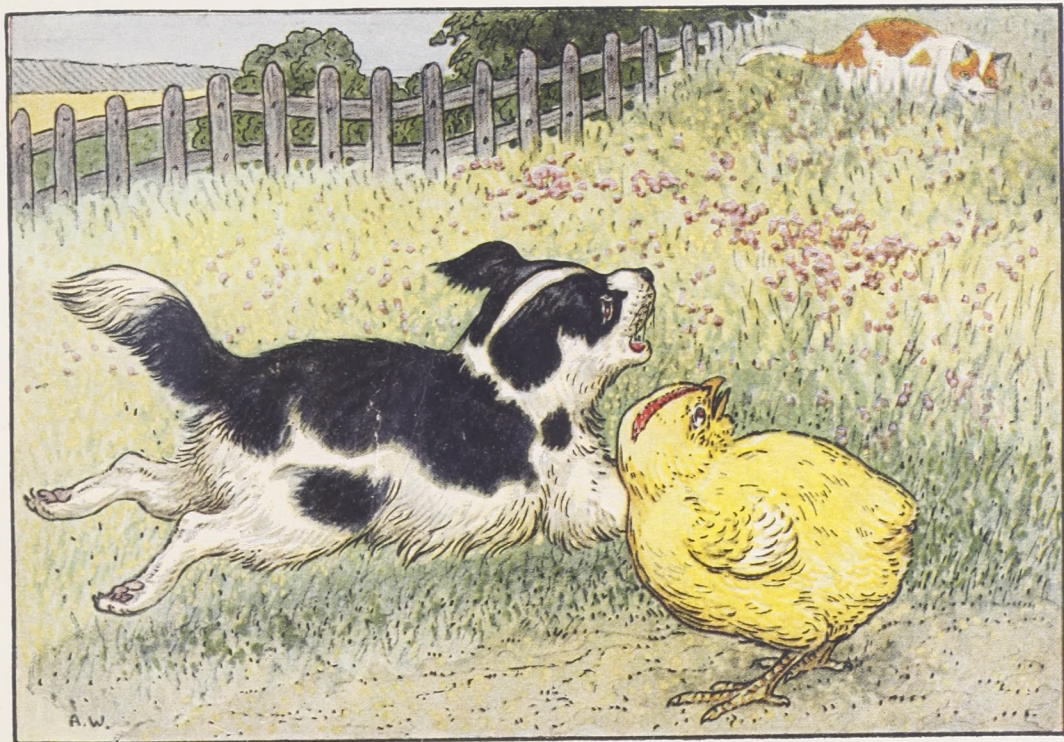


Szczyściem dobry Burek bieży,  
Spłoszył wronę, jak należy,

A do Cipka: «Co to? Co to?  
Gdzieżes zaszedł, ty niecnoto?»

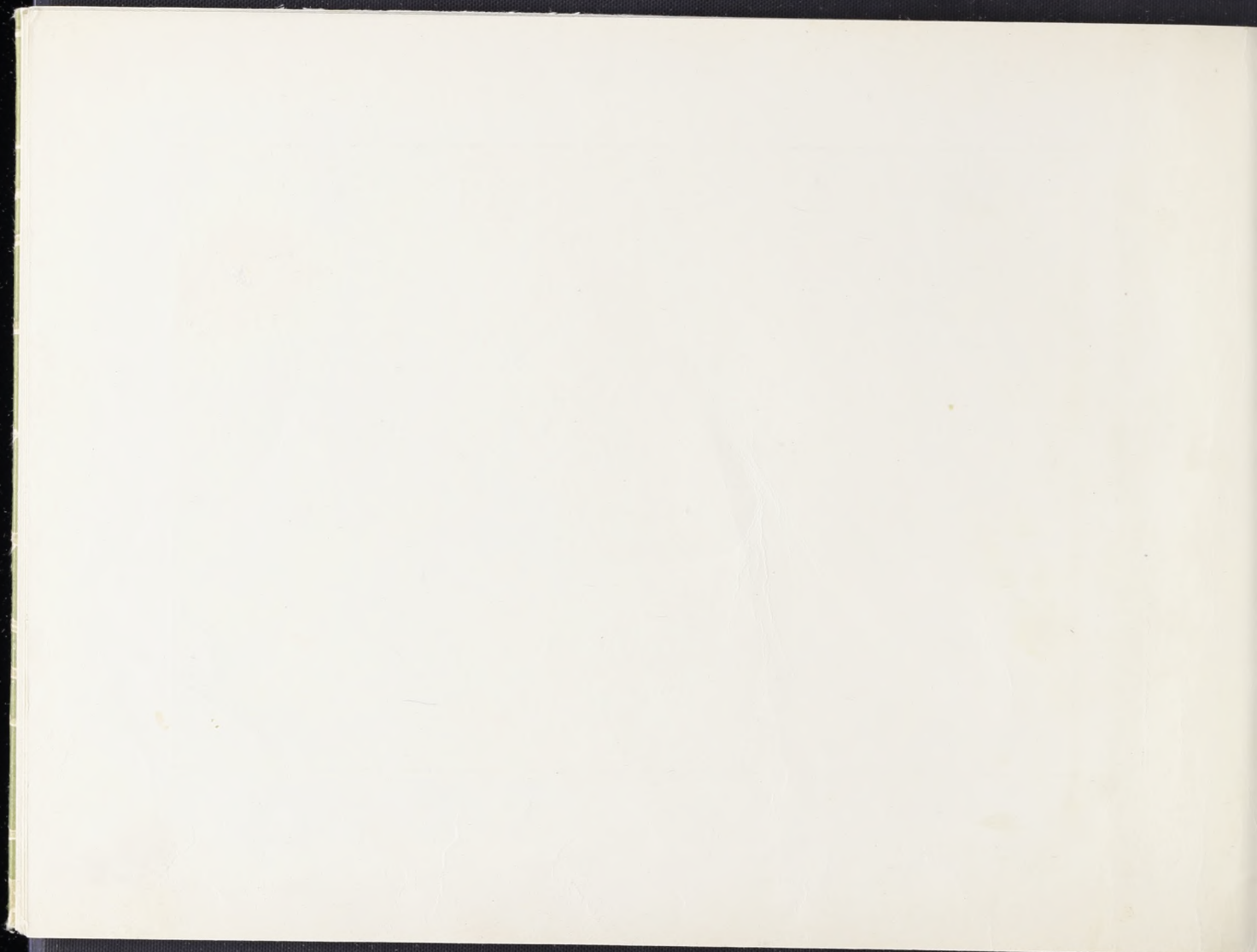






Cobyś zrobił tu bez Burka?  
Marsz mi zaraz do podwórka,

Bo cię pożre srogi kot,  
Dalej żwawo, sio, za płot!»





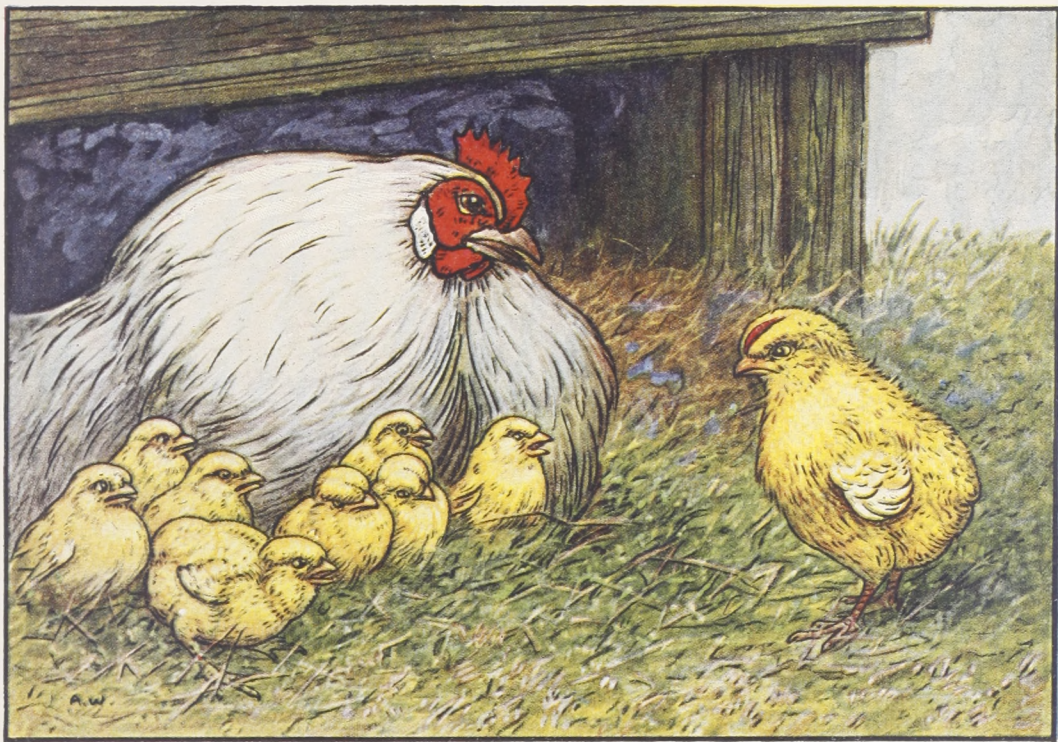


Trzeba wracać, trudna rada!  
Nagle z chmury grom wypada,

Potem lunął zimny deszcz,  
Aż Cipusia przejął dreszcz.

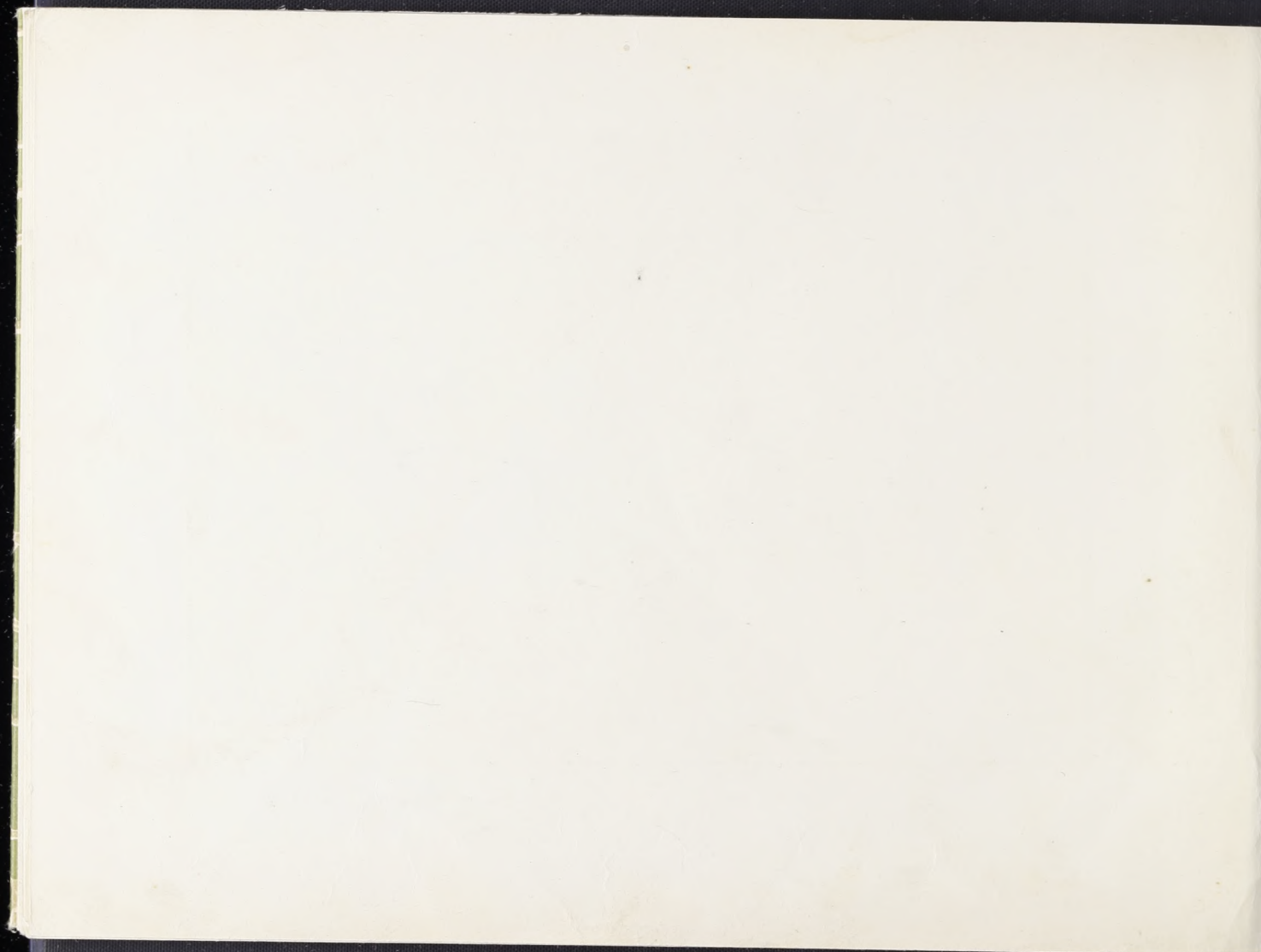






Zmokły piórka, co tchu zmyka,  
Wreszcie dobiegł do kurnika

I zawołał: «Pip, pip, pi,  
Matus, matus, daruj mi!»







Więc matusia przebaczyła,  
Pod swem skrzydłem przytuliła,

Mówiąc: «Widzisz, dobrze to  
Słuchać mamy, ko, ko, ko!»

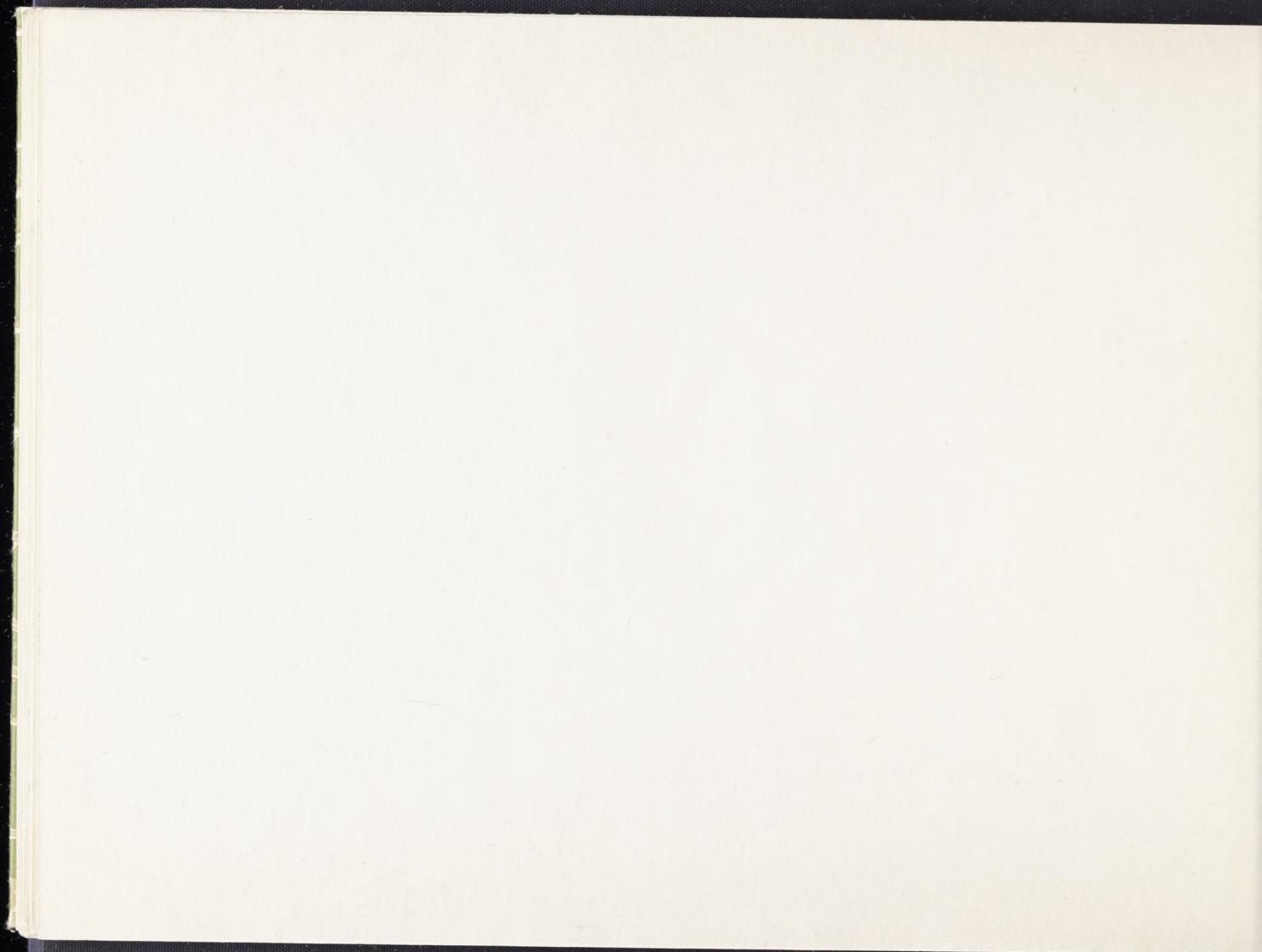


A Ronin-Walkowska  
W-wa 2. 12. '86

-500 at

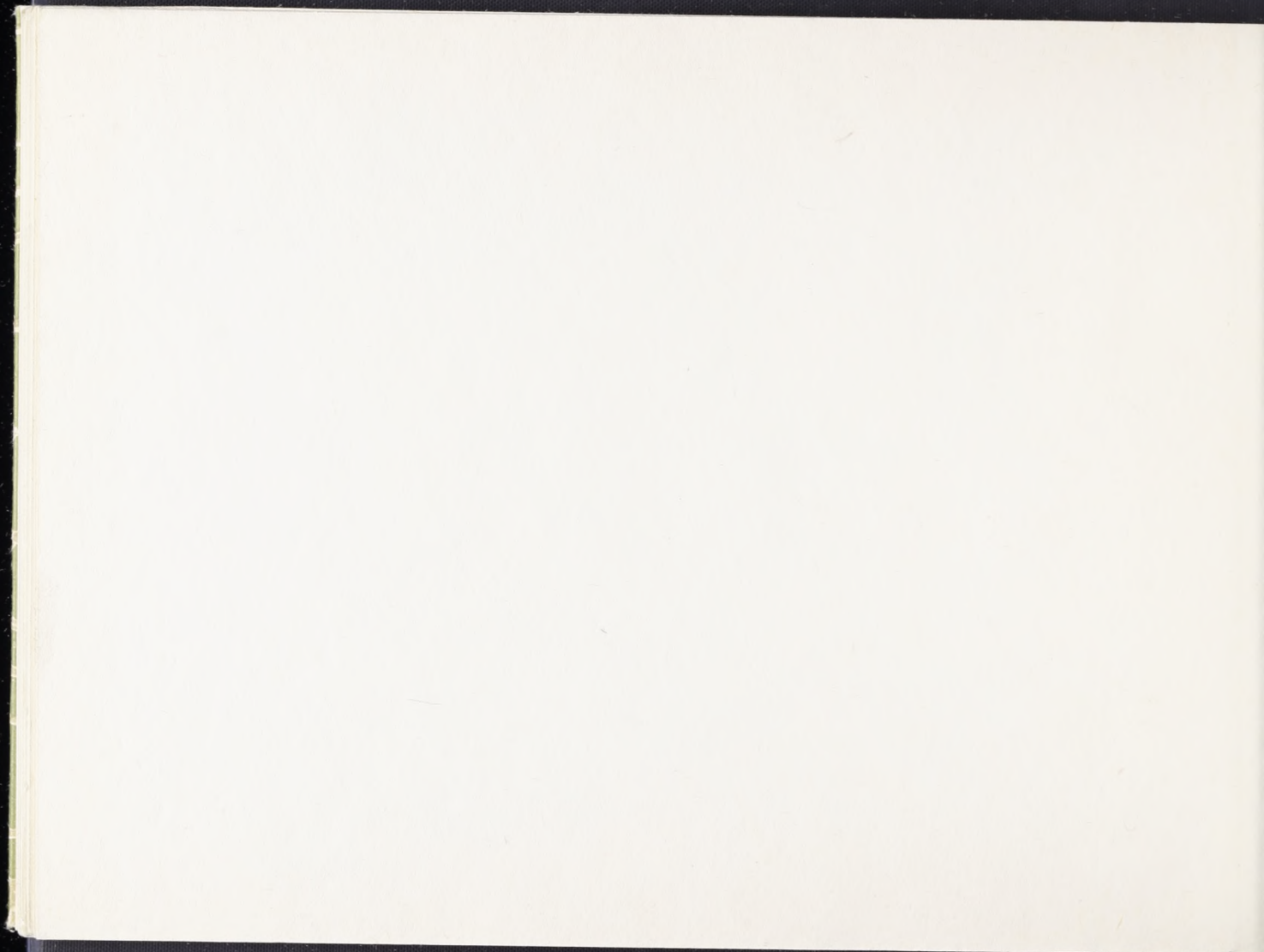




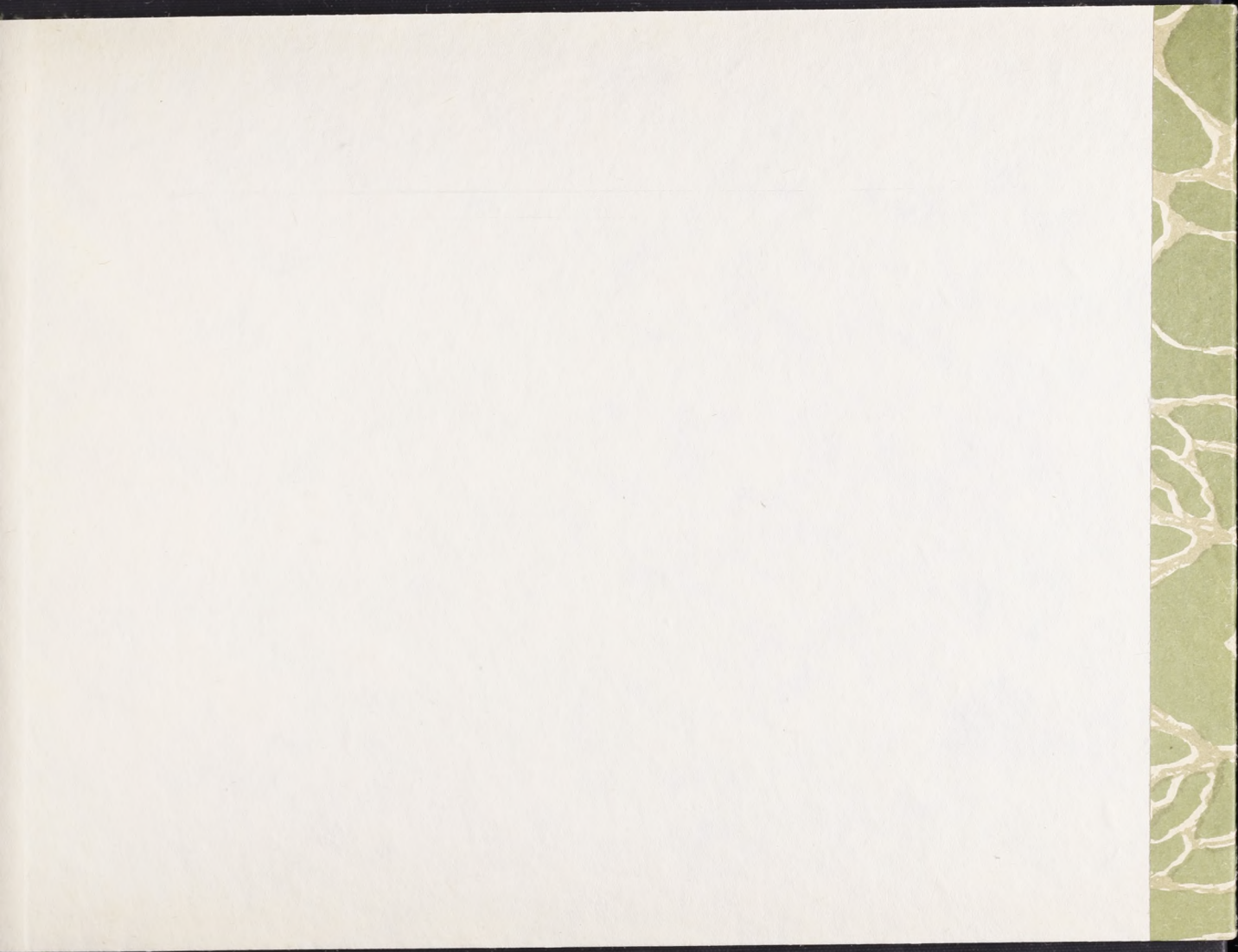














1413105

Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001010173242